

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**
(NR 47)
z dnia 27 maja 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 47)

27 maja 2021 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Telusa (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację o krajowych instrumentach wsparcia rolnictwa w 2021 r.;
- informację na temat krajowego planu działania na rzecz ograniczenia ryzyka związanego ze stosowaniem środków ochrony roślin na lata 2018–2022;
- informację na temat możliwości zwiększenia kontroli rynku żywnościowego poprzez graniczne kontrole fitosanitarne i weterynaryjne w świetle prawa unijnego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ryszard Bartosik** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Marek Mrówczyński** dyrektor Instytutu Ochrony Roślin – Państwowego Instytutu Badawczego wraz ze współpracownikami, **Monika Koźlakiewicz** zastępca dyrektora Departamentu Interwencji Rynkowych w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa, **Grzegorz Nieszczerzewski** dyrektor Biura Finansowo-Księgowego KOWR, **Renata Mantur** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Monika Jarzębska** dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Żywienia w Głównym Inspektoracie Sanitarnym wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Boratyn-Dąbkowska**, **Dariusz Myrcha**, **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo serdecznie państwa witam. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów, witam gości. Bardzo proszę o sprawdzenie kworum. Od tego zaczniemy. Mam nadzieję, że wszyscy posłowie już się zalogowali. Jeszcze poseł Ziejewski spóźnił się minutę. Bardzo proszę, sprawdzamy kworum. A w tym czasie bardzo serdecznie jeszcze raz państwa witam. Witam gości, witam pana ministra Ryszarda Bartosika sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi...

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik:

Witam serdecznie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

...wraz ze współpracownikami, których nie widzimy, ale na pewno są. Witam panią Renatę Mantur zastępcę prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Bardzo serdecznie witam panią Monikę Jarzębską dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Żywienia w Głównym Inspektoracie Sanitarnym. Nie widzimy, ale myślę, że są z nami w tym wirtualnym świecie. Bardzo serdecznie witam pana profesora Marka Mrówczyńskiego Dyrektora Instytutu Ochrony Roślin – Państwowego Instytutu Badawczego w Poznaniu. Widzimy się? Tak, widzimy. Witam panią Monikę Koźlakiewicz zastępcę dyrektora Departamentu Interwencji Rynkowych KOWR oraz wszystkich pozostałych gości biorących udział w naszym posiedzeniu.

Bardzo serdecznie witam nasz sekretariat. Dziękujemy za przygotowanie dzisiejszego posiedzenia Komisji. Bardzo serdecznie witam państwa posłów, szczególnie tych na sali, przede wszystkim panią poseł, bo jako jedyna kobieta z posłanek jest tutaj z nami. Bardzo serdecznie panią witamy.

Bardzo proszę o podanie kworum. Mamy kworum. Odezwało się albo potwierdziło swoją obecność 28 parlamentarzystów. To na pewno również są kobiety po drugiej stronie w tym świecie wirtualnym. Również je serdecznie witamy jako pierwsze. Informuję, że posiedzenie zostało zwołane przez panią marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej – jak już państwo na pewno zauważyliście to – umożliwiającą porozumiewanie się na odległość. Kworum już mamy sprawdzone.

Komunikat dla państwa posłów oraz gości łączących się zdalnie, przede wszystkim dla państwa posłów. Przypominam, że przed posiedzeniem otrzymaliście państwo instrukcję zgłaszania się do dyskusji i zabierania głosu w trakcie posiedzenia.

Informuję, że porządek posiedzenia obejmuje: informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o krajowych instrumentach wsparcia rolnictwa 2021 r., informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat krajowego planu działania na rzecz ograniczenia ryzyka związanego ze stosowaniem środków ochrony roślin na lata 2018–2022, informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat możliwości zwiększenia kontroli rynku żywnościowego poprzez graniczne kontrole fitosanitarne i weterynaryjne w świetle prawa unijnego.

Przystępujemy do pkt 1 porządku dziennego. Zanim oddam głos panu ministrowi, to chciałbym bardzo serdecznie podziękować panu i na pana na ręce wszystkim pracownikom ministerstwa, którzy tak szybko nam przygotowali materiały, bo decyzja o tym, żeby dzisiaj była Komisja zapadła w prezydium tydzień temu. I w ciągu tego tygodnia zostały przygotowane materiały i przesłane nam. Bardzo dziękuję za tak sprawne przygotowanie materiałów. Dzięki temu możemy dzisiaj te trzy punkty przepracować, przedyskutować. Jeszcze raz bardzo dziękuję i oddaję panu ministrowi głos.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, chciałbym przedstawić informację dotyczącą pkt 1, czyli o krajowych instrumentach wsparcia w bieżącym roku.

W roku 2021 będą kontynuowane dotychczasowe instrumenty wsparcia krajowego takie jak:

- dopłaty do oprocentowania preferencyjnych kredytów inwestycyjnych i na wznowienie produkcji w gospodarstwach rolnych i działach specjalnych produkcji rolnej, w których wystąpiły szkody spowodowane przez niekorzystne zjawiska atmosferyczne;
- nieoprocentowane pożyczki na sfinansowanie nieuregulowanych zobowiązań cywilnoprawnych dla producentów świń prowadzących działalność rolniczą na obszarach występowania ASF;
- finansowanie lub dofinansowanie kosztu zbioru, transportu lub unieszkodliwiania padłych zwierząt gospodarskich: bydła, owiec, kóz, świń lub koni, ponoszonych przez producenta rolnego prowadzącego gospodarstwo rolne lub dział specjalny produkcji rolnej;
- dopłaty z tytułu zużytego do siewu lub sadzenia materiału siewnego kategorii elitarny lub kwalifikowany;
- przejęcie przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa długu podmiotu prowadzącego gospodarstwo rolne powstałego w związku z prowadzeniem działalności rolniczej;
- dopłaty do składek producentów rolnych z tytułu zawarcia umów ubezpieczenia upraw rolnych i zwierząt gospodarskich;
- zwrot części podatku zawartego w cenie zakupionego olej napędowego wykorzystanego do produkcji rolnej.

W ubiegłym roku wznowione zostało udzielenie kredytów z częściową spłatą kapitału na zakup użytków rolnych przez młodych rolników. W bieżącym roku będzie ten instrument kontynuowany.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Rada Ministrów w dniu 19 maja 2021 r. przyjęła zmiany przepisów o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wprowadzające dwie formy pomocy: dotacje do podmiotów prowadzących działalność nadzorowaną w zakresie utrzymywania pszczół w formie dotacji w wysokości 20 zł do każdej przetrzymywanej rodziny pszczołej. Druga forma pomocy to dotacje dla producentów

rolnych, w których gospodarstwie rolnym szkody w uprawach rolnych, spowodowane wystąpieniem w 2020 niekorzystnych zjawisk atmosferycznych, wynoszą powyżej 30% średniej rocznej produkcji. Stawki pomocy w związku z wystąpieniem niekorzystnych zjawisk atmosferycznych są zróżnicowane w zależności od uprawy oraz wysokości szkód i wynoszą:

– 1200 zł na 1 ha powierzchni owocujących drzew owocowych, w których wystąpiły szkody w wyniku gradu, deszczu nawalnego, ujemnych skutków przezimowania, przymrozków wiosennych, powodzi, huraganu, pioruna, obsunięcia się ziemi lub lawiny w wysokości co najmniej 70% plonu;

– do 500 zł na 1 ha powierzchni upraw, w których wystąpiły szkody w wyniku tych samych zjawisk, czyli gradu, deszczu itd., w wysokości co najmniej 20% do 70% plonu.

Kwota pomocy będzie podlegała pomniejszeniu o 50% dla producentów rolnych nieposiadających polisy ubezpieczenia co najmniej 50% powierzchni upraw rolnych w gospodarstwie rolnym, z wyłączeniem wieloletnich użytków zielonych. Ponadto, zgodnie ze zmienionymi przepisami, pomoc w formie dopłat do oprocentowania kredytów będzie również udzielana na zakup udziałów w spółdzielniach prowadzących działalność w zakresie przetwórstwa produktów rolnych lub przetwórstwa ryb, skorupiaków i mięczaków. Jednocześnie oprocentowanie tych kredytów dla kredytobiorcy obecnie będzie wynosić 1% w skali roku.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, formy wsparcia, a myślę tutaj o zakupie komputerów dla rodzin rolniczych, ale także o wsparciu dla producentów świń, zostały uruchomione w zeszłym roku, w 2020 r., ale wypłata następuje w roku bieżącym. Dlatego też o tych formach z zeszłego roku również wspominam. Dodatkowe szczegółowe informacje otrzymali państwo w materiałach. Ja w tej chwili dziękuję za umożliwienie wypowiedzi. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję za sprawną, mocno skrótową informację. To daje nam większy czas do dyskusji. Otwieram dyskusję. Kto z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę chętnych. Jest poseł Górski, bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Maciej Górski (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, chciałbym usłyszeć kilka słów analizy, które z przedstawionych tutaj mechanizmów, cieszą się największym powodzeniem, największym zainteresowaniem wśród rolników, a które są pieśnią przyszłości lub z innych przyczyn cieszą się mniejszym zainteresowaniem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ktoś z państwa jeszcze? Przewodniczący Gwiazdowski, bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, chciałem się tylko pana ministra podpytać, czy kredyty udzielane na zakup ziemi dla rolników do 40. roku życia są wystarczające dla tych młodych rolników?

Jednocześnie chciałbym pana ministra zapytać o następującą rzecz. W naszym województwie mamy upadek spółdzielni „Bielmlek”. Czy ministerstwo ewentualnie przygotowuje jakąś pomoc dla tych rolników, którzy za dostawę mleka (surowca) nie otrzymali żadnej zapłaty od 5–6 miesięcy? Chciałem się zapytać, czy Ministerstwo Rolnictwa nad tym pracuje? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę bardzo, poseł Ziejewski.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Panie ministrze, wspomniał pan o wznowieniu kredytów dla działów specjalnych. Wymienił pan wszystko oprócz drobiu. Czy drób będzie się mieścił i czy rolnicy, którzy w tym roku ponoszą ogromne straty właśnie w działach drobiarskich, mogą liczyć kre-

dyty, na wznowienie kredytów preferencyjnych? Jak ministerstwo rozważa pomoc dla tych działów produkcji?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję, czy ktoś z państwa posłów jeszcze? Proszę bardzo, poseł Piotr Borys.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Czy mogę, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Jeszcze chwilę, jeszcze są pytania.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Przepraszam.

Poseł Piotr Borys (KO):

Ja tylko chciałem zapytać szanownego pana ministra o kwestie związane z całym obszarem dotyczącym pszczół. Jak wiemy, Zakład Chorób Pszczół w Puławach i cały Państwowy Instytut Weterynaryjny jest instytucją do tego wspomaganą. Odbyło się spotkanie specjalnego parlamentarnego zespołu dotyczące właśnie spraw związanych z kwestią pszczół. Pojawiła się tam między innymi kwestia związana z certyfikowaniem wosku, a więc tego wszystkiego, co używa się do tego tzw. wkładu. Dzisiaj zniknęła norma i w wielu przypadkach, jak wskazują eksperci, miód i w ogóle produkcja miodu w Polsce jest zanieczyszczona, z uwagi na zdjęcie normy związanej właśnie z woskiem, a więc tym wszystkim, co używa się do części wyposażenia uli w Polsce. Stąd moja gorąca prośba, czy pan minister mógłby zwrócić właśnie uwagę na tę kwestię, dlatego że ta sprawa była parokrotnie podejmowana i jest dziwna? Zdjęto normę, normy europejskiej jeszcze nie ma i okazuje się, że to, co jest produkowane na przemysłową skalę, jest po prostu w dużej części zanieczyszczone różnymi elementami chemikaliów, kwestiami ropopochodnymi itd., co bezpośrednio wpływa na jakość produkcji miodu. O tym mówią po prostu sami polscy pszczelarze i specjaliści z kilku ośrodków, w tym między innymi z Lublina.

Czy mógłby pan minister w perspektywie dłuższej zwrócić uwagę także na tą kwestię? Ona znajduje się także w części informacji przekazanej przez pana ministra, jeżeli chodzi o Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach i zadania, które zostały określone. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Jeszcze pan minister Ardanowski, bardzo proszę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, kredytowanie jest jednym z podstawowych elementów wsparcia rolnictwa. Trudno sobie wyobrazić, aby w najbliższych latach, kiedy rolnictwo będzie zmuszone do dużych inwestycji, które będą niezbędne by wypełnić normy Zielonego Ładu, gospodarstwa się mogły rozwijać bez kredytowania. Niedawno Rada ds. Rolnictwa i Obszarów Wiejskich przy Prezydencie RP zajmowała się stanem zadłużenia i problemami z kredytowaniem. Dziękuję, bo pan minister Bartosik również udzielał tam informacji.

Zadłużenie w bankach jest ok. 33 mld zł plus nieznana, ale myślę, że w miliardach liczona, kwota zadłużenia u dostawców środków produkcji, czyli tych, którzy dostarczają nawozy, środki ochrony, pasze, czasami materiał hodowlany. Tak więc, zadłużenie jest znaczące. Kredyty powyżej 9 miesięcy – te uznawane za kredyty stracone – to jest ok 6,5 tys. gospodarstw. W windykacjach komorniczych jest ok 3,5 tys. gospodarstw. Trudno powiedzieć, czy to jest skala duża czy mała, biorąc pod uwagę liczbę gospodarstw w Polsce, ale niewątpliwie dotyczy to gospodarstw towarowych.

Pojawia się problem. Ja prosiłem również na tym spotkaniu – co w oficjalnej korespondencji, również z rady do Ministerstwa Rolnictwa dotrze – by przeanalizować zasady zabezpieczeń kredytów. Problem jest w tym, że rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 2017 r. wyłącza spod możliwości windykowania przez komornika znaczną część składników ekonomicznych gospodarstwa. I to jest korzystne dla rolnika, ponieważ powoduje, że komornicy nie mogą zajmować istotnych dla prowadzenia produkcji rolniczej skład-

ników gospodarstwa. Ale banki robią w takim razie co innego – zabezpieczeniem jest całe gospodarstwo i wtedy ten przepis nie obowiązuje. I są przypadki (nie odosobnione), że za stosunkowo nieduży kredyt jest licytowane całe gospodarstwo. Komornik, ściągając niewielką część wartości gospodarstwa, niszczy całe gospodarstwo. Trzeba się temu przyjrzeć, by również wynegocjować to z bankami. Jakiś kompromis musi być z bankami zawarty, bo w przeciwnym wypadku banki wstrzymują się z kredytowaniem lub wybierają tylko rolników, którzy mieli dobrą tradycję kredytową, dobrą historię kredytów i nigdy z kredytami nie zalegali.

Przeanalizowania wymaga również funkcjonowanie ustawy z 2018 r. o restrukturyzacji zadłużenia. Państwo posłowie również tym się zajmowali. Ta ustawa praktycznie nie działa. Mieliśmy wielkie nadzieje z tą ustawą, a niestety ta ustawa do tej pory ...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie ministrze, bardzo przepraszam. Drodzy państwo, ktoś z państwa ma włączony mikrofon i to bardzo przeszkadza. Proszę o wyłączenie mikrofonu.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Kończąc, kredytowanie jest elementem niezmiernie potrzebnym i musi być z bankami uzgodnione w taki sposób, żeby można było kredytować, żeby banki nie nadużywały swojej pozycji, a jednocześnie, żeby nie przerwać mechanizmu kredytowania, bo może się okazać, że będzie to jeden z podstawowych również elementów pozyskiwania środków na niezbędne inwestycje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Drodzy państwo, w międzyczasie dzwoniła do mnie pani poseł Pamuła, że nie może się z nami połączyć, żeby zadać pytanie i prosiła mnie, żeby w jej imieniu zadał pytanie. Panie ministrze chodzi o ubezpieczenia w tym roku. Bardzo szybko zabrakło środków na dopłatę do ubezpieczeń. Czy ministerstwo ma jakiś pomysł na to, żeby tym, którzy chcieliby się jeszcze ubezpieczyć, w jakiś sposób pomóc?

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów? Nie widzę. Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pierwsze pytanie pana posła o zainteresowanie wsparciem. Oczywiście rolnicy są zainteresowani każdym wsparciem. Ale myślę, że najbardziej dociera do rolników to wsparcie powszechne, jak wsparcie zwrotu, związane ze zwrotem akcyzy do paliwa rolniczego. Czy chociażby ostatnia decyzja dotycząca wsparcia w związku z klęskami. Szczęśliwie w zeszłym roku te klęski występowały tylko w poszczególnych regionach kraju. Szczęśliwie i nieszczęśliwie, tak by to trzeba było określić – mam tutaj na myśli sytuację np. taką, że klęska suszy nie wystąpiła na terenie całego kraju. Nie mniej tych klęsk lokalnych było bardzo dużo i w związku z tym od dłuższego czasu pracowaliśmy nad tym, aby tego wsparcia udzielić. I udało się. Są środki na ten cel przeznaczone. Te klęski miały bardzo różny charakter, bo i lokalnie była susza, ale były też podtopienia, gradobicia, przymrozki i inne klęski. Te środki będziemy na dniach uruchamiać poprzez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Będą przeznaczone dla tych rolników, którzy zgłosili straty w pło-
nach i gdzie pracowały komisje powołane przez wojewodów, komisje gminne. To zadanie będzie w najbliższych dniach realizowane. I to są dwa takie najbardziej popularne sposoby wsparcia, dlatego że mają one charakter powszechny.

Oczywiście rolnicy korzystają z różnych form wsparcia kredytowego, pożyczek. To wsparcie już mniej stosowane, w zależności od potrzeb danego gospodarstwa, bądź od opłacalności wzięcia takiego kredytu. Będziemy też wspierać pszczelarstwo. I to rozporządzenie, dotyczące klęsk lokalnych, ma też zawarte w sobie wsparcie dla pszczelarstwa. Ono zostało ogłoszone.

Jeśli chodzi o inne rodzaje wsparcia, które cieszą się dużym zainteresowaniem, to jest to wsparcie udzielane przez samorządy, jeśli wójt, burmistrz umarza podatek rolny. Lepiej jest zawsze, jeśli nie ma tych klęsk, ale jeśli są, to musimy na nie reagować i poszukiwać środków. I tak też było w tym okresie.

Jeśli chodzi o paliwo rolnicze, to mamy też zapowiedź, że będzie kolejne zwiększone wsparcie w Polskim Ładzie. W programie, który został nie tak dawno ogłoszony, mówi się też o tym wsparciu, które dotyczy przecież wszystkich rolników, którzy prowadzą produkcję rolną.

Kredyty na zakup ziemi – kolejne pytanie – cieszą się dużym zainteresowaniem. Jeśli brakuje środków, są one uzupełniane. Te kredyty są realizowane i dość dobrze się spłacają.

Pan wiceprzewodniczący Gwiazdowski pytał również o spółdzielnię „Bielmlek”. Tam sytuacja jest trudna, skomplikowana. Rolnicy mają tam dwojaki problem. Pierwszy taki, że część rolników, większa chyba część, ma niezapłacone przez tę spółdzielnię pieniądze za dostarczone mleko. I to jest bardzo duży dla nich kłopot. Drugi problem, to syndyk masy upadłościowej ogłosił decyzję o uzupełnieniu udziałów, co jest faktem dość bulwersującym i dla wielu gospodarstw niemożliwym do zrealizowania. W tej chwili rozważamy możliwość pomocy kredytowej, jeśli chodzi o uzupełnienie udziałów. Niestety, przepisy dotyczące spółdzielczości mówią o tym, że takie ogłoszenie powinno być zrealizowane, choć dla rolnika w tej sytuacji, w sytuacji tej mleczarni, jest to niezrozumiałe i bardzo trudne. Tak to wygląda. Myślimy i pracujemy nad tym, aby taki kredyt mógł być uruchomiony. Jeśli chodzi o wsparcie dla tych rolników, którzy nie otrzymali środków za dostarczone mleko, decyzji w tym zakresie jeszcze nie ma. W związku z tym nie mogę nic więcej na ten temat powiedzieć. Mogę tylko powiedzieć, że istnieje taka możliwość, jeśli taka decyzja zapadła. Przy czym, ta decyzja wiąże się z ryzykiem, które polega na tym, że gdybyśmy taką decyzję ogłosili, inne spółdzielnie, które miałyby problemy a nie wypłacały rolnikom środków za dostarczone mleko, również mogłyby się ubiegać o takie wsparcie. Jest to dość skomplikowane i problematyczne. Reasumując, w tej chwili dla tych rolników w trudnej sytuacji w „Bielmleku” pomocy nie ma. Tak to wygląda na dziś.

Było pytanie dotyczące drobiu. Wsparcia dla producentów drobiu w tej chwili też nie ma. Jest zapowiedź starań o środki z Unii Europejskiej. Środki, które są wypłacane, dotyczą drobiu, który jest utylizowany, gdzie zwierzęta są zabijane i tylko z tego tytułu płacimy odszkodowanie.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła dotyczące pszczoł i normy to, jeśli pan poseł pozwoli, odpowiemy na nie na piśmie.

Pan minister Ardanowski mówił o kredytowaniu. Rzeczywiście mieliśmy dłuższą dyskusję na prezydenckiej radzie, której przewodniczył pan minister Ardanowski, dotyczącej kredytów trudnych, które bardzo źle się spłacają bądź nie spłacają. Takie możliwości daje ustawa, która funkcjonuje, a została uchwalona w 2018 r., weszła w życie po notyfikacji Unii Europejskiej w 2020 r. Niemniej jednak rolnicy w bardzo wąskim zakresie z niej korzystają. Są tam pewnego rodzaju problemy. Głównym problemem, w mojej ocenie, jest przepis narzucony przez Komisję Europejską, który dotyczy restrukturyzacji z udziałem wkładu własnego tych gospodarstw, i to wkładu własnego w gotówce (większych gospodarstw nawet do 40% wkładu własnego). Stanowi to główny problem i dlatego też zgadzam się, że nad tą ustawą musielibyśmy się pochylić. Przy czym nie będzie to takie proste, bo przepisy unijne w tym zakresie są jednoznaczne. My konstruując tę ustawę mieliśmy tego świadomość, ale Komisja Europejska w tym zakresie była nieugięta i tego przepisu, dotyczącego wkładu własnego, nie udało się w żaden sposób zmienić.

Pan minister mówił też o przepisie dotyczącym zabezpieczenia gospodarstw, wprowadzonym przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Ten przepis wprowadził duże bezpieczeństwo, jeśli chodzi o gospodarstwa rolne i później zajęcia komornicze. Natomiast trzeba byłoby zastanowić się na kilkoma sprawami. W Ministerstwie Rolnictwa działa zespół ministerialno-bankowy, tak go określe. Dyskutujemy o tych sprawach, aby banki podchodziły do rolników tak, aby te problemy nie występowały w momencie kłopotów ze spłaceniem. Chodzi o licytację części gospodarstwa, co wpływa – jak słusznie pan minister wskazał – na funkcjonowanie całego gospodarstwa.

Reasumując czeka nas praca nad tymi problemami związanymi z restrukturyzacją zadłużenia w gospodarstwach rolnych. Ustawa, którą uchwaliliśmy, która bardzo późno weszła w życie, ze względu na notyfikację Unii Europejskiej, nie przynosi spodziewanych efektów, co praktyka pokazuje. Dlatego musimy się nad tym problemem, tak bardzo dotkliwym dla wielu gospodarstw, poważnie pochylić. Prace w tym zespole, o którym

mówiłem, trwają. Nie wiem, czy one wystarczą i czy potrzeba tutaj zmian legislacyjnych. Zastanawiamy się nad tym.

Jeżeli chodzi o ubezpieczenia i środki na ten cel przeznaczone, to prosiłbym panią dyrektor o wypowiedź w tym zakresie. Proszę bardzo, pani dyrektor Gawlik-Pliszka.

Zastępca Dyrektora Departamentu Budżetu i Finansów w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Beata Gawlik-Pliszka:

Szanowni państwo, Wysoka Izbo, chciałabym poinformować, że na 2021 r. zaplanowane zostały środki na dopłaty do składek ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarczych na poziomie 400 mln zł. A zatem na poziomie bardzo podobnym, jak w ubiegłym roku, gdyż w ubiegłym roku w ustawie budżetowej na ten cel zostały zaplanowane środki w wysokości 350 mln zł. Natomiast dodatkowo umowy z zakładami ubezpieczeń zawarł Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa na kwotę 50 mln zł. A zatem są to środki porównywalne. W grudniu ubiegłego roku minister rolnictwa zawarł umowę na stosowanie tych dopłat, ubezpieczeń z dopłatami, z siedmioma zakładami ubezpieczeń. Cała ta pula środków została rozdysponowana pomiędzy te zakłady.

Zgodnie z uzyskanymi informacjami z zakładów ubezpieczeń rozpoczęły one akcje ubezpieczeń wiosenną 15 marca. W swojej ofercie zakłady zawierały również ubezpieczenie od ryzyka gradu i przymrozku. Najczęstszym zastrzeżeniem czy najczęstszym problemem, który jest zgłaszany do Ministerstwa Rolnictwa, jest problem z ubezpieczeniem od gradu i przymrozków wiosennych sadów. Te ubezpieczenia zakłady ubezpieczeń również mają w swojej ofercie. Jak wynika z wyjaśnień głównego ubezpieczyciela w tym zakresie, czyli PZU, od kilku lat odnotowywane są wysokie wypłaty odszkodowań, przekraczające wielokrotnie poziom pozyskiwanego przypisu składki ubezpieczeniowej. Przebieg szkodowości spowodował, że oferta w tym roku, z uwagi na zastrzeżenia KNF, została nieznacznie ograniczona. Mając na względzie tego typu problemy w ministerstwie finalizowane są analizy w zakresie wprowadzenia nowych rozwiązań w zakresie ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich. Ponadto w ramach programu strategicznego zaplanowano również wprowadzenie nowej interwencji w zakresie tworzenia funduszy ubezpieczeń wzajemnych. Mamy nadzieję, że poprzez wprowadzenie nowych podmiotów, nowych ubezpieczycieli na rynek, uzyskamy nowe ubezpieczenia i ze względu na formę Funduszu Ubezpieczeń Wzajemnych, na sposób ich działania, będą to ubezpieczenia tańsze. A zatem pozwolą nam rozwiązać pewien problem. Być może to będzie również dodatkowe źródło ubezpieczeń dla sadowników. Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo, pan poseł Ziejewski chce dopytać.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Mam pytanie do pani dyrektor Gawlik-Pliszki, bo powiedziała, że w tym roku jest 400 mln na dopłatę do ubezpieczenia. Pan minister Bartosik powiedział, że jak będą w tym roku klęski żywiołowe, to rolnicy muszą spełnić ten wymóg ubezpieczenia 50% areałów, pomijając użytki zielone.

W tym momencie mam pytanie do pani dyrektor Gawlik-Pliszki lub do pana ministra. Co w przypadku tych rolników, którzy chcieli się ubezpieczyć i dzwoniли do jednej firmy ubezpieczeniowej i nie zawarli ubezpieczenia, dzwoniли do drugiej firmy ubezpieczeniowej – nie zawarli ubezpieczenia i nie mają takiego ubezpieczenia, a znajdują się w rejonie, gdzie będą takie klęski żywiołowe? Nikomu tego nie życzę, ale co w tym przypadku, jak taka klęska żywiołowa rolników spotka? Oni wyrazili chęć ubezpieczenia, a nie ma na to środków.

Kolejna rzecz, na którą chciałbym zwrócić uwagę. Wiele izb krajowych zwraca się z prośbą do pana ministra i do posłów, co zrobić z takim problemem, jakim są żurawie, gęsi gęgawy, łabędź krzykliwy i krukowate, które bardzo niszczą duże pola upraw. Żurawie już nawet znoszą jaja w Polsce i w ogóle nie odlatują. Wylęg młodych piskląt odbywa się u nas. Co w tym momencie zrobić z tymi ptakami? Jest złożony projekt

ustawy w Sejmie. Ten projekt nie ma jeszcze nadanego druku. Jak rolnicy mają odzyskiwać pieniądze? Bo te ptaki (żurawie, gęgawy, łabędź krzykliwy i krukowate) nie są objęte żadnymi odszkodowaniami.

Ja jestem akurat z Warmii i Mazur, gdzie w bardzo dużych obiektach (stawach hodowlanych) potężne straty robią kormorany. Kormorany zjadają bardzo dużo ryb i dlatego wszyscy rybacy też się pytają, czy wejdzie ustawa? Kiedy ona wejdzie? Kto będzie pokrywał straty właśnie w rolnictwie za ptactwo? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo, pan minister.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, jeżeli chodzi o pytanie pierwsze dotyczące ubezpieczeń i ewentualnego wsparcia w razie wystąpienia szkód, to takie decyzje podejmowane są każdego roku. Po pierwsze wtedy, kiedy te szkody oczywiście mają miejsce. Po drugie, kiedy Rada Ministrów znajdzie środki i uzna, że takiego dodatkowego wsparcia udziela. Jeśli wsparcie jest udzielane, to zasady określa minister rolnictwa w rozporządzeniu. Tak też stało się przy tym ostatnim rozporządzeniu. Te zasady już od jakiegoś czasu mają taki charakter, że jeżeli gospodarstwo ma ubezpieczenie, to wsparcie krajowe jest większe. Jeśli nie ma – to jest mniejsze. Z reguły jest to 50% wsparcia. I gdyby tak się stało i mielibyśmy wspierać gospodarstwa rolne na zasadach podobnych, o których mówiliśmy przed chwilą, to będzie to tak wyglądało, że ci rolnicy, którzy nie mają upraw ubezpieczonych, otrzymaliby – opierając się na rozporządzeniu, które w ostatnich dniach się ukazało – 50% wsparcia. Taka sytuacja miałaby miejsce.

Wiem, że zaraz będzie pytanie dodatkowe, że rolnicy nie ze swojej winy nie ubezpieczyli tych upraw. No, ale taki mamy stan faktyczny. Mówimy tutaj trochę teoretycznie, gdyby – po pierwsze – te klęski miały miejsce; po drugie – nie wiemy dziś, jaki kształt rozporządzenie by miało i na jakich zasadach wypłacalibyśmy to dodatkowe wsparcie.

Drugie pytanie dotyczyło nowego zjawiska, z którym mamy do czynienia. Dotyczy ono upraw rolniczych. Przepisy w tym zakresie i odpowiedzialność powinno ponosić i wypowiadać się w tych sprawach Ministerstwo Klimatu. Natomiast trzeba ten problem rozwiązać. Sprawa jest dość skomplikowana. Mamy często do czynienia z ptakami, które są pod ochroną. W grę wchodzi kwestia szacowania tychże szkód. Jest to zjawisko, które wcześniej występowało, ale w bardzo małym zakresie. Z wielu przyczyn ono występuje i pojawia się teraz. Na to pytanie prostej odpowiedzi udzielić nie potrafię. Jak wiemy, mają toczyć się prace legislacyjne w tym zakresie. Z tego co wiem, Ministerstwo Klimatu też podnosi i rozważa te kwestie. To jest kwestia do rozstrzygnięcia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Zamykam dyskusję. Przechodzimy do punktu drugiego porządku dziennego. Proszę pana ministra o przedstawienie informacji. Panie ministrze, czy pan nas słyszy?

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Przepraszam bardzo. Informacja na temat krajowego planu działania na rzecz ograniczenia ryzyka związanego ze stosowaniem środków ochrony roślin w latach 2018–2022.

Krajowy plan działania na rzecz ograniczenia ryzyka związanego ze stosowaniem środków ochrony roślin stanowi wykonanie zobowiązań wynikających z postanowień dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającej ramy wspólnotowego działania na rzecz zrównoważonego stosowania pestycydów. Pierwszy dla Polski Krajowy plan działania na rzecz ograniczenia ryzyka związanego ze stosowaniem środków ochrony roślin, opracowany był na lata 2013–2017. W związku z obowiązywaniem przeglądu krajowego planu działania w odstępach czasu nie dłuższych niż 5 lat, w dniu 11 lipca 2018 r. przyjęty został drugi Krajowy plan działania na rzecz ograniczenia ryzyka związanego ze stosowaniem środków ochrony roślin na lata 2018–2022.

Kluczowym celem dla Polski w związku z realizacją drugiego krajowego planu działania jest, podobnie jak pierwszego takiego dokumentu, upowszechnianie ogólnych zasad

integrowanej ochrony roślin oraz zabezpieczenie zagrożeń związanych ze stosowaniem środków ochrony roślin. W ramach programu zaplanowano 13 działań. Są to:

- doskonalenie systemu szkoleń w zakresie środków ochrony roślin;
- ograniczenie ryzyka związanego ze zbywaniem środków ochrony roślin;
- upowszechnienie w społeczeństwie wiedzy o środkach ochrony roślin;
- zapewnienie sprawności technicznej sprzętu przeznaczonego do stosowania środków ochrony roślin;
- ograniczenie ryzyka związanego z agrolotniczymi zabiegami ochrony roślin;
- ostrzeganie osób postronnych o zabiegach ochrony roślin;
- środki ochrony środowiska wodnego i wody pitnej;
- ograniczenie stosowania środków ochrony roślin na obszarach szczególnie wrażliwych;
- wyeliminowanie zagrożeń na poszczególnych etapach wykonywania zabiegów ochrony roślin;
- upowszechnianie integrowanej ochrony roślin;
- analiza ryzyka związanego ze stosowaniem środków ochrony roślin;
- utrzymanie efektywnego nadzoru nad obrotem i stosowaniem środków ochrony roślin;
- optymalizacja ochrony upraw małoobszarowych i ekologicznych.

Krajowy plan działania dotyczy działań administracji i instytucji państwowych, mających zapewnić wsparcie przede wszystkim rolnikom w ograniczeniu zagrożeń wynikających z użycia środków ochrony roślin. Tym samym krajowy plan działania nie nakłada bezpośrednio obowiązków na rolników, lecz stanowi wsparcie dla ich działalności.

Działania ujęte w krajowym planie są konsekwentnie realizowane przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jednostki podległe i nadzorowane, a także jednostki administracji współpracującej z ministerstwem, głównie Państwową Inspekcją Sanitarną oraz Inspekcją Ochrony Środowiska. Prowadzone działania ukierunkowane są na dostarczenie rolnikom i doradcom narzędzi niezbędnych do wdrożenia zasad integrowanej ochrony roślin i ograniczenia uzależnienia produkcji roślinnej od chemicznych środków ochrony roślin. Cele krajowego planu działania są spójne z celami unijnej strategii „od pola do stołu”.

Co roku w ministerstwie opracowywane są szczegółowe sprawozdania z realizacji planu i publikowane na naszych stronach. Podstawowym sposobem promowania idei integrowanej ochrony roślin, a tym samym podnoszenia wiedzy o zrównoważonych metodach ochrony upraw, jest właściwa edukacja producentów rolnych oraz doradców, a także dostarczenie im niezbędnych narzędzi do wdrożenia zasad integrowanej ochrony roślin.

Istotną rolę pełni tu strona internetowa poświęcona integrowanej ochronie roślin. To jest Platforma Sygnalizacji Agrofagów. Za pośrednictwem platformy internetowej poświęconej integrowanej ochronie roślin możliwe jest uzyskanie informacji na temat środków ochrony roślin i bezpiecznych zasad ich stosowania. Na stronie internetowej udostępnione są informacje dotyczące systemu wspomagania decyzji w ochronie roślin, informacje na temat zwalczania agrofagów, a także metodyki integrowanej ochrony roślin i metodyki integrowanej produkcji roślin, programy ochrony roślin oraz poradniki sygnalizatora. Na Platformie Sygnalizacji Agrofagów regularnie zamieszczane są także informacje dotyczące integrowanej ochrony upraw, komunikaty dotyczące sygnalizacji agrofagów oraz zapewniona jest interaktywność przez możliwość zadawania pytań ekspertowi.

Według danych PIORiN w latach 2018–2019 odpowiednio 96,2% i 96,5% profesjonalnych użytkowników środków ochrony roślin ocenia, że stosowane działania i metody integrowanej ochrony roślin są efektywne. Ograny Państwowej Inspekcji Sanitarnej kontrolowały także świeżość pod kontem pozostałości środków ochrony roślin. W 2018 r. przekroczenia najwyższych dopuszczalnych pozostałości środków ochrony roślin, po uwzględnieniu niepewności wyniku, stwierdzono w 38 próbkach produktów krajowych, to jest 2,5% a 2019 r. w 54 próbkach produktów krajowych, tj. 3,2%. Tym samym działania Krajowego Planu przyczyniają się do produkcji w Polsce wysokiej jakości żywności bezpiecznej dla konsumenta i z poszanowaniem ochrony środowiska naturalnego.

Panie przewodniczący, dziękuję bardzo. Jeśli byłyby pytania w tym zakresie, to proszę bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Oczywiście, panie ministrze, muszę panu powiedzieć, że będą takie pytania. Bardzo proszę, pani poseł Tracz.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję za te informacje. Mam jedno ogólne pytanie i kilka odnoszących się do poszczególnych działań. To ogólne to – jak stwierdził poseł Górski – konsekwentnie będę dopytywać, czy będą jakieś zmiany w związku z Europejskim Zielonym Ładem i strategią „od pola do stołu”.

Plan, który omawiamy, powstał kilka lat temu i czytamy tam, że cele wyznaczone w krajowym planie działania są ukierunkowane na ograniczenie ryzyka związanego ze stosowaniem środków ochrony roślin oraz racjonalne i zrównoważone ich wykorzystanie, czego nie należy utożsamiać z ilościową redukcją stosowania tych środków. Cele związane z ograniczaniem ryzyka, wynikające z ochrony upraw, muszą być bowiem osiągnięte przy zachowaniu konkurencyjności polskiego rolnictwa. No i właśnie tutaj moje pytanie. Czy będzie jakaś aktualizacja tych planów, tego zapisu, dotycząca Zielonego Ładu i strategii „od pola do stołu”? Nie tylko kwestii ograniczenia ryzyka, ale obniżki ilości używanych pestycydów co najmniej o 50%, w tym o 50% środków najbardziej szkodliwych dla środowiska i zdrowia. A do tego 25% użytków rolnych pod rolnictwem ekologicznym, które nie używa chemicznych środków ochrony roślin.

Przechodząc do takich specyficznych działań, jeśli chodzi o działanie trzecie, czyli upowszechnienie w społeczeństwie wiedzy o środkach ochrony roślin. W planie przewiduje się, że działalność edukacyjna będzie obejmować w szczególności informacje o zagrożeniach wynikających ze stosowania środków ochrony roślin oraz metodach eliminacji tych zagrożeń. Miernikiem tego działania ma być to, aby w 2022 r. poziom nieprawidłowości był poniżej 5%. Stąd moje pytanie. Czy to jest na pewno adekwatny miernik, czy nie powinien być jednak bardziej ambitny? I też kwestia taka: Czy upowszechnianie wiedzy ma dotyczyć tylko rolników, czy szerzej społeczeństwa? W dużej mierze chodzi mi tu o działania związane z glifosatem, które jest jednak bardzo kontrowersyjnym środkiem. I tu pytanie: Czy ministerstwo poprowadzi takie kampanie informacyjne odnośnie do szkodliwości glifosatu dla środowiska, w dużej mierze też dla ekosystemów wodnych, a także jeśli chodzi o kwestie zdrowia? Glifosat jest nie tylko używany w rolnictwie, ale też w ogródkach przydomowych, a co ważniejsze, na terenie gmin, czyli w przestrzeni publicznej. Dlatego ważna jest w tym zakresie edukacja całego społeczeństwa o skutkach stosowania glifosatu.

Podobne pytanie, dotyczące zabiegów agrolotniczych, bo w sprawozdaniu nie widzę rozróżnienia czy glifosat jest też stosowany w tych zabiegach. Dlatego chciałabym dopytać: czy jest, czy nie jest? Kolejne związane z tym pytanie. Czy ministerstwo śledzi z roku na rok ilość glifosatu używanego w lasach, dostępnych ogólnie dla obywateli i obywaterek? Bo to też ma znaczenie.

Jeszcze jedno pytanie związane z glifosatem. Chodzi tutaj o działanie jedenaste, czyli „analiza ryzyka związanego ze stosowaniem środków ochrony roślin”, gdzie mamy podzadanie „prowadzenie badań statystycznych sprzedaży środków ochrony roślin”. Zauważyłam, że glifosat nie jest wyszczególniony w tabeli statystycznej, tylko wpada do kategorii „inne”. W związku z tym ta kategoria „inne” jest kategorią o najwyższych wskaźnikach. Czy to wynika z tego, że glifosat jest najczęściej używanym pestycydem? I dlaczego on nie jest w tym zestawieniu wyróżniony?

Ostatnie pytanie, tym razem dotyczące działania trzynastego. Chodzi o „optymalizację ochrony upraw małoobszarowych i ekologicznych”. Planowane jest coroczne wydanie lub rozszerzenie zakresu co najmniej 50 zezwoleń dla środków ochrony roślin w zakresie zastosowań małoobszarowych lub dostosowania w rolnictwie ekologicznym. W sprawozdaniu nie ma rozdzielenia wskaźników w ramach tych dwóch kategorii, czyli upraw małoobszarowych i ekologicznych, traktowanych osobno. Rolnicy ekologiczni mają w Polsce mniej środków ochrony roślin do dyspozycji niż w innych krajach euro-

pejskich. Być może należałoby zatem zwiększyć zakres biologicznych środków ochrony dla rolnictwa ekologicznego.

I tu moje pytanie: Czy ministerstwo ma takie plany, by zwiększyć ten obszar? I czy w sprawozdaniu można by było wyszczególnić, ile dopuszczono nowych środków stricte dla rolników ekologicznych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo, a szczególnie za to ostatnie pytanie, które mnie bardzo osobiście interesuje. Bardzo proszę pana profesora Marka Mrówczyńskiego o zabranie głosu. Czy pan profesor słyszy nas? Panie profesorze, bardzo proszę o włączenie mikrofonu, jeśli chce pan zabrać głos i chce pan coś powiedzieć. Nie słyszymy pana. Panie profesorze, mamy problem.

Dyrektor Instytutu Ochrony Roślin – Państwowego Instytutu Badawczego Marek Mrówczyński:

Teraz jest dobrze?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Teraz jest dobrze. Bardzo proszę.

Dyrektor IOR-PIB Marek Mrówczyński:

Dziękuję bardzo. Problem techniczny, ale już gra. Witam pana przewodniczącego, pana ministra i wszystkich posłów. Bardzo miło witam. Powiem krótko, że Polska jest krajem, który używa środków ochrony roślin mało, bo średnio używamy 2,5 kg. W porównaniu do Unii Europejskiej mamy o 1 kg średnio mniej. Jednak są w Polsce uprawy (jabłka), w których używamy ponad 10 kg substancji czynnych, czyli używamy bardzo dużo. Dużo też używamy w uprawie wiśni, gruszek, cebuli, pomidorów, ogórków i to tam można i trzeba zmniejszyć chemizację. To na pewno trzeba zrobić poprzez wprowadzenie głównie metod biologicznych. Metody biologiczne są oczywiście droższe, co najmniej od 3 do 5 razy na hektar. I tu musi być wsparcie Unii Europejskiej. Komisarz Wojciechowski powiedział, że takie wsparcie z Unii Europejskiej, w ramach wspólnej polityki rolnej dla metod biologicznych, będzie, bo to jest potrzebne, żeby upowszechnić i stosować metody biologiczne, które pozwolą nam na zmniejszenie chemizacji.

W Polsce należałoby, w niektórych uprawach, racjonalnie zwiększyć chemizację, żeby nie było tak, że są grzyby, część grzybów wytwarza mykotoksyny, które są w większości związkami rakotwórczymi. Zagrożenie z mykotoksyny jest o wiele większe niż zagrożenie wynikające nawet z tych pozostałości, które są dopuszczone przez Unię Europejską.

Pan minister na końcu powiedział, że są przekraczane normy dopuszczone. Wynika to głównie – i w Polsce i w całej Unii Europejskiej – z problemów z ochroną buraka cukrowego przed szkodnikami i wirusami, które powodują większą chemizację. Stąd więcej stosuje się chemii, co powoduje też drobne przekroczenia. Generalnie tych niezgodności jest bardzo mało – poniżej wskaźnika, który wynosi w Unii Europejskiej 1,5%. Polska się mieści poniżej tego wskaźnika, więc problemów żadnych nie ma.

Są problemy, gdy w tamtym roku w styczniu Unia Europejska nagle ogłosiła, że od połowy kwietnia wycofuje jeden z preparatów na szkodniki (chloropiryfos). W efekcie, przez to, że ten okres do wstrzymania używania był za krótki od decyzji unijnej, rzeczywiście w Unii Europejskiej w Polsce również stwierdzaliśmy w produktach małe ilości chloropiryfosu, a nie powinien być używany od dnia 17 kwietnia tamtego roku. Czyli ten problem był w całej Unii Europejskiej, ale nie wynikało to z winy Polski czy innych państw, tylko z nagłej decyzji Unii Europejskiej o wycofaniu preparatu. Podobnie było też z wycofaniem od 1 lipca preparatu na szkodniki dimetoat. Też były z tym problemy.

Zwykle jest taka sytuacja, że Unia publikuje rozporządzenie wykonawcze, które mówi o rocznym czasie na zakończenie sprzedaży środka ochrony roślin z tą substancją, która będzie wycofana. Daje też następny kolejny rok, żeby rolnicy, ogrodnicy zużyli zapasy. I tak powinno być, a nie, jak się nieraz zdarza – jak zdarzyło się w tamtym roku – że to są decyzje nagłe, bo powoduje to problemy nie tylko w Polsce, ale też w innych państwach europejskich.

Chciałem pani poseł odpowiedzieć, jeśli chodzi o glifosat. Glifosatu nie wolno stosować samolotem, żadnych herbicydów, są zakazy. Samoloty czy agrolotnictwo można stosować tylko w lasach. Tak jest nie tylko w Polsce, tak jest w całej Unii Europejskiej. I Unia Europejska chce zmienić rozporządzenie (jest w trakcie zmiany). Za rok może te zmiany będą zaakceptowane. Tam będą dodane drony i wiatrakowce. To będzie zupełnie inna sprawa, bo będzie można stosować niektóre środki mało szkodliwe, szczególnie biologiczne, wykorzystując drony i wiatrakowce, które nie stwarzają takiego zagrożenia jak smuga, którą widzimy po samolotach. W lasach nie ma innej możliwości, pani poseł, niż stosowanie agrolotnictwa. Szczególnie dotyczy to szkodników, więc jak jest gradacja szkodników leśnych, to wówczas się stosuje agrolotnictwo. Są duże obostrzenia w całej Unii Europejskiej i nie może być takiej sytuacji, że ktoś stosuje dowolnie na polach. Nie, tego nie ma. Jest zakaz, ale powinien być ten przepis zmieniony, jak mówiłem, odnośnie do dronów i wiatrakowców. To jest przyszłość.

A jeżeli chodzi o glifosat szerzej, to cała Unia Europejska go ogranicza. Glifosat ma rejestrację unijną, zgodę na substancję czynną do 15 grudnia przyszłego roku, czyli zostało dobre półtora roku. EFSA, która jest organem doradczym Unii Europejskiej do spraw żywności i bezpieczeństwa, w tym środków ochrony roślin, zaleciła, żeby glifosat został, ale był ograniczony. Polskie Ministerstwo Rolnictwa jest za tym, żeby ograniczyć stosowanie glifosatu do desykcji roślin. Niektóre państwa już to zrobiły. W Polsce też tak powinno być. Organizacje rolnicze – bo głównie dotyczy to rzepaku – są za tym, żeby takie ograniczenie wprowadzić, czyli zakaz desykcji roślin przed zbiorem, a stosować tylko, oczywiście z ograniczeniami, na ściernisko, czyli podczas uprawy roślin. Jaka będzie decyzja Unii Europejskiej do 15 grudnia – nie wiadomo. Być może, że to będzie nawet decyzja polityczna, bo to jest jednak substancja – powiedziałbym – polityczna, bo tak to się stało. To tak nie powinno być, ale tak jest.

Jaka będzie decyzja to nie wiadomo. Ale powiem, że glifosat teraz został zmieniony. Bo badania, które były wiele lat temu robione, były robione na glifosacie, który zawierał w sobie emulgatory. Teraz to zostało zmienione. Teraz nawet polskie zakłady zrobiły glifosat na innych nośnikach, na innych wspomagaczach. Można obniżyć dawkowanie glifosatu o połowę. Tu jest ten kierunek i tu jest ta przyszłość. Są już nowe adiuwanty, oleje dodawane do glifosatu, które pozwalają na lepsze działanie i na zmniejszenie do zera oddziaływania na środowisko. Jeżeli chodzi o dopuszczenie glifosatu na działki czy ogródki przydomowe, jestem za tym, jako dyrektor instytutu, żeby to było też zakazane jak stosowanie do desykcji. Czyli muszą być ograniczenia glifosatu, ale problem polega na tym, że można glifosat zabronić całkowicie, wycofać, ale ta substancja nie ma na razie następcy. Jest to jedyny środek. Unia Europejska teraz ma dylemat. Dlatego EFSA zaleciła, żeby jednak zostawić na ściernisko. Gdy wycofamy zupełnie glifosat, to po kilku latach wzrośnie problem tych chwastów, które są wieloletnie, jak perz właściwy. Dlatego teraz perzu nie widać, bo to jest efekt używania glifosatu prawie przez 50 lat. To on spowodował, że nie ma problemów. Jak zakażemy w ogóle glifosatu, nawet na ściernisko, gdy to się zwalcza po prawie 3/4 roku przed zbiorem roślin kolejnych, to zagrożeń nie ma, ale warunek, żeby to były nowe formułacje glifosatu i żeby były te obostrzenia.

Jeżeli chodzi o zagrożenia, to największe zagrożenie w tym, że Unia Europejska za dużo substancji wycofuje a nikt w Unii Europejskiej nie myśli co w zamian. Pustki nigdy w przyrodzie ani w ochronie roślin nie ma. Obserwujemy duże zagrożenie w całej Unii Europejskiej w tym, że są zastosowania nielegalne. Dochodzą do 10% w całej Unii Europejskiej. To wynika z tego, że praktyk stosując preparat ochrony roślin na jakieś szkodniki, choroby czy chwasty, które są na etykietce, a nie ma na inne szkodniki i choroby, użyje tego preparatu w danej uprawie. To dotyczy całej Unii Europejskiej. Ten problem istnieje, ale gdy będą jeszcze większe zakazy, jeszcze większe ograniczenia substancji czynnych środków ochrony roślin, to te problemy będą się nasilać w całej Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Jak już pan profesor mówi o sprawie desykcji, to mam pytanie do pana ministra. Panie ministrze, wycofano w Polsce Reglone 200 S, a z informacji,

które ja dostałem wynika, że to jest dużo złeżyśzy środek, niż randap, niż glifosat. Jaki był powód, że ten środek został wycofany? W innych krajach Europy ten środek jest dopuszczony. Tylko w Polsce został wycofany. Bardzo proszę, panie ministrze o odpowiedzi.

Przepraszam, panie ministrze, momencik. Jeszcze pan przewodniczący Gwiazdowski. Bardzo proszę panie przewodniczący.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Panie ministrze mam pytanie odnośnie do szkoleń. W roku 2018 przeprowadzono ponad 3 tys. tych szkoleń dla grupy 76 tys. rolników. W roku 2019 przeprowadzono dokładnie 3936 szkoleń dla grupy ponad 93 tys. rolników i nie tylko, bo i dystrybutorów, i doradców. Kto te szkolenia opłaca? Kto te szkolenia finansuje? Bo rozumiem, że to jest dla rolników i to się zdobywa takie bodajże certyfikaty pięcioletnie – przepraszam, jeśli się mylę. Te szkolenia są chyba sukcesywnie, co 5 lat przeprowadzane dla tej grupy. Dzisiaj mamy na wsiach osoby po studiach, wykształcone, więc taki jednorazowy certyfikat powinien być honorowany. Myślę, że każdy może przeczytać jak stosować, jak się zachowywać, stosując środki ochrony roślin. Takie drobne pytania. Czy te szkolenia są finansowane z budżetu państwa? Czy one są finansowane przez rolników? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pan poseł Jan Ardanowski, bardzo proszę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze.

Ten plan aktywności trzeba realizować. To nie tylko jest wymóg unijny, ale również najbardziej logiczne działanie, które ma zracjonalizować stosowanie środków ochrony roślin, a nie wyeliminować środki ochrony roślin. Jeżeli ktoś sądzi, że rolnictwo może istnieć bez środków ochrony roślin, to jest absolutnie naiwny. Również w rolnictwie ekologicznym stosuje się coraz większą gamę środków ochrony roślin, tylko inaczej skonstruowanych, opartych na pojedynczych pierwiastkach, na różnego rodzaju naturalnych substancjach. Rolnictwo nie jest w stanie bez ochrony funkcjonować. Oczywiście należy przesuwać to w kierunku ochrony integrowanej z dużym udziałem ochrony biologicznej i tego trzeba po prostu nauczyć. Nauczyć rolników, nauczyć tych, którzy wykonują ochronę w ramach usług rolniczych. Również te elementy programu, które temu służą, są jak najbardziej potrzebne. Zresztą to jest trochę błędne koło, bo stosowanie niektórych zapisów Zielonego Ładu np. zmniejszenie czy zmiana sposobu uprawy gleby, upraszczanie tej uprawy, choćby technologia strip-till, czy też uprawy bezorkowe, nie mogą się odbyć bez herbicydów. Jest niemożliwe stosowanie nowoczesnych, zalecanych przez Komisję Europejską, metod uprawy bez stosowania herbicydów. Należy żądać, występować nie tylko z apelami, ale również z bardzo konkretnymi żądaniami wobec firm chemicznych, dużych koncernów międzynarodowych o wprowadzanie nowych grup substancji aktywnych, które będą mniej toksyczne, będą mniej szkodliwe.

Sytuacja, jaka jest w tej chwili, masowe wycofywanie kolejnych setek substancji aktywnych i niezastępowanie ich nowymi, powoduje, że rolnicy zaczynają przeżywać wielkie problemy, nie mając możliwości ochrony. Również niestosowanie środków ochrony roślin, dotyczących zarówno chorób jak i szkodników, powoduje – mówił o tym profesor Mrówczyński – że mytotoksyny czy też pozostałości działalności szkodników w sposób zdecydowany pogarszają jakość żywności, powodując również, że ta żywność bez ochrony staje się żywnością toksyczną. To jest kwestia również przechowywania żywności. To wielkie osiągnięcie, jakim były środki ochrony roślin, które rzeczywiście w pewnych okresach nadmiernego hura- optymizmu powodowały wielkie spustoszenia – choćby preparaty z grupy DDT, które powszechnie były stosowane po wojnie przeciwko stoncy i innym szkodnikom – i ogromne uszczerbki na zdrowiu.

Podobnie jest z glifosatem, chociaż opinie na świecie są bardzo sprzeczne na ten temat. Mówi się o długotrwałym stosowaniu glifosatu czy nieumiejętnym stosowaniu glifosatu, jako o błędzie i szkodliwości. Natomiast kraje europejskie jakoś tak dość opieszale chcą rezygnować z glifosatu. Przedłużono prawo stosowania w Europie do 2022 r. Układ koalicyjny w Luksemburgu doprowadził do tego, że Luksemburg jest krajem, który się do tego przymierza. Niemcy mówią, że chcą to zrobić od 2024 r. Wprowadza się ogra-

niczenia w stosowaniu glifosatu w ogródkach przydomowych i w przestrzeni publicznej, czyli w parkach, lasach. Natomiast rolnictwo europejskie na razie jakoś nie jest zmuszane do odchodzenia od glifosatu, bo niczego alternatywnego do tej pory za bardzo znaleźć nie można.

Dlatego Polska nie powinna wrywać się przed szereg. Powinna patrzeć na rozwiązania w innych krajach, mobilizować komisję, by poprzez współpracę z koncernami chemicznymi tworzono, wymyślano, konstruowano nowe substancje, które są mniej toksyczne. Natomiast nie można też twierdzić, że środki ochrony roślin są ogólnie szkodliwe i należy z nich bezwzględnie zrezygnować, bo wtedy trzeba byłoby zrezygnować i z rolnictwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję panie ministrze. Bardzo proszę o odniesienie się do pytań. Bardzo przepraszam. Pani poseł Wojciechowska jeszcze się zgłasza. Czy pani poseł nas słyszy?

Poseł Anna Wojciechowska (KO):

Dzień dobry. Bardzo dziękuję za głos. Ja krótko. Chciałam poprzeć mojego przedmówcę, że rzeczywiście proszę państwa wszystkim nam bardzo zależy na ekologicznych produktach. Wszyscy chcielibyśmy odżywiać się bardzo zdrowo, bo to ma potem przełożenie na funkcjonowanie naszego społeczeństwa w całości. Ale nie wyobrażam sobie tego, żeby nie było środków ochrony roślin. Wtedy rzeczywiście nasze rolnictwo, nasze produkty byłyby tak potwornie drogie, że byłyby nieosiągalne dla przysłowiowego zjadacza chleba. Natomiast musimy przede wszystkim przeprowadzić mnóstwo szkoleń i informować, w jaki sposób prawidłowo stosować środki ochrony roślin, bo rzeczywiście niewiedza może nam bardzo zaszkodzić.

Potwierdzam, że w dzisiejszych czasach rolnictwo bez środków ochrony roślin jest niemożliwe. Ja mam tylko ogródek przydomowy i nie stosuję żadnych środków ochrony roślin, ale moja marchewka jest wielkości 5 czy 6 cm. Nie wiem, jaka byłaby cena na rynku, gdyby to była produkcja w dużej skali. Interes społeczny jest bardzo ważny, najważniejszy. My potrzebujemy naszych płodów, ale przede wszystkim musimy egzekwować od producentów, żeby były prowadzone ciągle badania nad wszystkimi produktami. Żeby te produkty były bardziej bezpieczne dla nas, dla naszego zdrowia i żebyśmy pracowali nad tym skutecznie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Ale często ta marchewka 5–6 cm, jak pani poseł, ma dużo lepszy smak.

Poseł Anna Wojciechowska (KO):

Na pewno, ale ja potrzebuję dwie czy trzy marchewki na swoje potrzeby. A proszę sobie wyobrazić rolnika czy producenta, dla którego właściwie to jest jego firma, jego życie. Jak on będzie miał takie plony, to taka marchewka musiałaby kosztować 5–10 razy tyle, co w tej chwili. I gdzie on by to zbył w tych swoich dużych ilościach? Dziękuję bardzo. Ale jest na pewno pyszna, bo jest słodka.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie ministrze, o odniesienie się do tych spraw i marchewki pięciocentymetrowej.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, rozpocznę od pytań pani poseł Tracz. Tych pytań było dość dużo. Ogólnie rzecz ujmując w wielu sprawach wyrezył już nas pan profesor, który odniósł się, i to dość szczegółowo, do zagadnień, które pani poseł podnosiła na posiedzeniu Komisji. Mam propozycję, że nasz wydział do tych szczegółowych pytań odniesie się na piśmie. One powtórzą się mniej więcej z wypowiedzią pana profesora, ale pytania były dość szczegółowe i odpowiemy pani poseł na piśmie, jeśli byłaby taka zgoda. Ogólnie tylko powiem, że w Polsce jesteśmy w bardzo dobrej sytuacji, jeśli chodzi o stosowanie środków ochrony roślin, bo rzeczywiście stosujemy ich mniej niż w krajach Unii Europejskiej, szczególnie w krajach starej Unii Europejskiej.

Zgadzam się z wypowiedziami poszczególnych państwa posłów, że rolnictwo bez środków ochrony roślin istnieć nie może. Chodzi przecież o bezpieczeństwo żywnościowe naszego kraju, ale także możliwość odpowiedniego przechowywania produktów rolnych. Jesteśmy w dobrej sytuacji. Nasza pozycja wyjściowa jest inna niż np. Holandii, Belgii czy Francji, gdzie tych środków ochrony roślin stosuje się na 1 ha bardzo dużo. Chcę też powiedzieć, że te wskazówki Unii Europejskiej są zaleceniami. I każdy kraj, korzystając z wiedzy, którą posiadamy na dziś, przygotowuje się do nich w swoim tempie i zgodnie ze swoimi możliwościami. Przyglądamy się oczywiście temu, jak te przepisy zmieniają się u naszych sąsiadów w krajach Unii Europejskiej. Staramy się też nie wychodzić, nie wyprzedzać pewnych faktów czy działań, które prowadzone są w krajach Unii Europejskiej. Jeśli pani poseł pozwoli, szczegółowo na te wszystkie pytania, o których była tu mowa i częściowo odpowiedzi już padły, udzielimy odpowiedzi na piśmie.

Na piśmie udzielę również odpowiedzi dotyczącej środka Reglone, dlaczego tak się stało. Pan przewodniczący otrzyma tę odpowiedź w najbliższym czasie.

Pan wiceprzewodniczący Gwiazdowski pytał o szkolenia. Te szkolenia są prowadzone przez ośrodki doradztwa rolniczego i firmy prywatne. Odpłatność za szkolenia ponoszą rolnicy. Tak to było i tak funkcjonuje. Rolnicy w związku z tym szkoleniem otrzymują uprawnienia do stosowania środków ochrony roślin.

Zgadzam się w całej rozciągłości z wypowiedziami pana ministra Ardanowskiego i pani poseł Wojciechowskiej. One zmierzały do tego, że ochrona roślin oczywiście jest konieczna w uprawach rolniczych. Niestosowanie środków ochrony roślin mogłoby przynieść więcej szkód niż pożytku. Niemniej jednak musimy zmierzać do tego, aby te środki przede wszystkim były bardziej przyjazne konsumentom i także bardziej przyjazne środowisku. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję, przechodzimy do punktu trzeciego porządku dziennego. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji. A może pan minister chce chwilę odpocząć?

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, kolejny punkt dotyczy informacji na temat możliwości zwiększania kontroli rynku żywnościowego przez graniczne kontrole fitosanitarne i weterynaryjne w świetle prawa unijnego. Zadania z tego zakresu, zakresu zdrowia roślin, w tym wykonywanie granicznych kontroli fitosanitarnych importowanych towarów, zostały w naszym kraju powierzone Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Obszar nadzoru fitosanitarnego został objęty zakresem, przeprowadzanej w ostatnich latach na poziomie Unii Europejskiej reformy przepisów dotyczących kontroli urzędowych w łańcuchu żywnościowym. Z dniem 14 grudnia 2019 r. obowiązująca dotychczas dyrektywa 2000/29/WE została zastąpiona przez unijne akty prawne w randze rozporządzenia, a mianowicie rozporządzenie 2016/2031 w sprawie środków ochronnych przeciwko agrofagom roślin oraz rozporządzenie 2017/625 w sprawie kontroli urzędowych.

Polska aktywnie uczestniczyła w prowadzonych na poziomie Unii Europejskiej pracach nad powyższymi rozporządzeniami, począwszy od prac koncepcyjnych, poprzez uzgodnienie finalnego brzmienia obu aktów prawnych, skończywszy na przyjętych do tej pory przepisach wykonawczych do tych rozporządzeń.

U podstaw zmiany dotychczasowego porządku prawnego Unii Europejskiej, obok doświadczeń związanych z obowiązywaniem dyrektywy 2000/29/WE, stały identyfikowane nowe wyzwania dla zdrowia roślin. Wyzwania te wynikają przede wszystkim z obserwowanego skracania się czasu transportu towarów i ludzi, intensyfikacji handlu międzynarodowego, rosnącej mobilności ludzi, zwiększających ryzyko introdukcji na teren Unii Europejskiej nowych agrofagów, mogących powodować straty tak w uprawach rolnych i leśnych, jaki i w naturalnych ekosystemach. Duże znaczenie w tym kontekście mają także zagrożenia powodowane przez zmiany klimatyczne, stwarzające agrofagom nowe możliwości ekspansji.

Z tego powodu najistotniejsze zmiany wprowadzone w unijnych przepisach z zakresu zdrowia roślin dotyczą zasad importu towarów z państw trzecich, wzmacniając tym

samym bezpieczeństwo fitosanitarne Unii Europejskiej, a więc i Polski. Przepisy wykonawcze do rozporządzenia 2016/2031określają zatem listę agrofagów kwarantannowych dla Unii Europejskiej podlegających bezwzględnej obowiązkowi zwalczania, wykaz towarów, których import do Unii Europejskiej z państw trzecich jest zabroniony ze względu na stwarzane przez te towary ryzyko fitosanitarne, wykaz towarów, które w przypadku importu do Unii Europejskiej muszą spełniać wymogi szczególne (dotyczące sposobów uprawy, kontroli w państwie pochodzenia, zabiegów zwalczających agrofagi) oraz wykaz towarów, które w przypadku importu do Unii Europejskiej powinny być zaopatrzone w świadectwa fitosanitarne i poddawane obowiązkowej granicznej kontroli fitosanitarnej obejmującej kontrolę dokumentów, kontrolę tożsamości towaru oraz kontrolę zdrowotności. Towary te są kontrolowane w 100%. Niezależnie od powyższego, wszystkie inne rośliny importowane na terytorium Unii Europejskiej muszą być zaopatrzone w świadectwo fitosanitarne. Obowiązkiem tym nie zostały objęte jedynie wybrane owoce, takie jak: ananasy, kokosy, duriany, banany i daktyle. Towary te przed wysyłką do Unii Europejskiej muszą zostać poddane kontroli zdrowotności w państwie pochodzenia i w wyniku tej kontroli zostać uznane za wolne od agrofagów kwarantannowych dla Unii Europejskiej.

Zgodnie z prawem unijnym, przy imporcie weryfikowane jest zaopatrzenie tych towarów w świadectwo fitosanitarne, a także na poziomie co najmniej 1% powinna być prowadzona ich fizyczna kontrola. Zgodnie z rozwiązaniami krajowymi, kontrola ta jest jednak prowadzona na poziomie 10%, a więc wyższym niż wynikającym z przepisów Unii Europejskiej.

W roku ubiegłym Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa skontrolowała łącznie 9660 przesyłek, zawierających towary podlegającej granicznej kontroli fitosanitarnej. Dodatkowo od roku 2016 Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa prowadzi monitoringowe kontrole stanu fitosanitarne zbóż importowanych na terytorium Unii Europejskiej z Ukrainy. Działanie to jest kontynuowane także po zmianach unijnych przepisów z zakresu zdrowia roślin, które zaszły z dniem 14 grudnia 2019 r. Zgodnie z obecnie obowiązującym prawem unijnym, granicznej kontroli fitosanitarnej podlegają jedynie pochodzące z Ukrainy ziarna zbóż przeznaczone do siewu, niemniej jednak oddziały graniczne wrywkowo kontrolują również przesyłki zbóż konsumpcyjnych. Zgodnie z wytycznymi głównego inspektora, kontrole takie obejmują nie mniej niż 10% przesyłek zbóż importowanych z Ukrainy przez przejścia, na których funkcjonują oddziały graniczne.

Inspektorzy zatrudnieni w oddziałach granicznych w sposób wrywkowy prowadzą również kontrole monitoringowe stanu fitosanitarne innych importowanych z państw trzecich towarów pochodzenia roślinnego, nie podlegającym obowiązkowi zaopatrzenia w świadectwa fitosanitarne i przeprowadzenia granicznej kontroli fitosanitarnej. Zgodnie z wytycznymi głównego inspektora, kontrole takie obejmują nie mniej niż 10% takich przesyłek.

Podsumowując, należy podkreślić, że przyjęte nowe przepisy Unii Europejskiej z zakresu zdrowia roślin przyniosły bezpieczeństwo fitosanitarne Unii Europejskiej, w tym Polski. Polska aktywnie uczestniczyła w opracowaniu tych regulacji.

Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa, wykonując graniczne kontrole fitosanitarne, w pełni realizuje obowiązki wynikające z przepisów Unii Europejskiej. Jednocześnie jednak, reagując na nowe zagrożenia, wykonuje także kontrole wykraczające poza minimalne wymogi tych przepisów. Tym samym działania inspekcji zapewniają bezpieczeństwo fitosanitarne importowanych towarów. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Pani minister Ardanowski, bardzo proszę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, obrót międzynarodowy produktami roślinnymi czy szerzej żywnością, zaczyna być jednym z największych problemów związanych z możliwością przemieszczania po świecie bądź przewożenia szkodników i różnego rodzaju patogenów. To są miliony ton, które są w obrocie. I właściwie nie

ma żadnej możliwości skutecznego sprawdzania wszystkich przesyłek. Musimy opierać się na wzajemnym zaufaniu z innymi krajami, oczywiście stosując kontrole graniczne wrywkowe czy celowe. Natomiast trzeba też brać pod uwagę, że wśród nas rolników jest takie przekonanie, że można ograniczyć import z innych krajów przez restrykcyjne kontrole graniczne. Często tak się mówi o Ukrainie.

Ja wydałem polecenie w którymś tam roku, żeby były kontrolowane wszystkie partie i nie potwierdziło się stwierdzenie, w Polsce często powtarzane, że zboże z Ukrainy miało jakąś istotnie gorszą jakość czy też zawierało pozostałości niedozwolonych środków ochrony roślin. Trzeba też brać pod uwagę – akurat do ludzi odpowiedzialnych za polskie rolnictwo ten argument zapewne dociera – że każdy kij ma dwa końce. Jeżeli my w ten sposób chcemy ograniczyć poszukiwany w Polsce czy sprowadzany do Polski produkt z innych krajów, to natychmiast reakcja odwrotna dotyczy polskiej żywności, a my w znacznej mierze zależy od eksportu. Bez eksportu nie ma polskiego rolnictwa.

Pamiętacie państwo boje z Czechami, którzy kwestionowali jakość polskiej wołowiny. Bułgarię – i nie tylko, bo wiele innych krajów – która kwestionuje jakość polskiego drobiu, wskazując salmonellę. Niedawno Bułgaria zniszczyła, bardzo teatralnie, około 10 ton polskiego mięsa drobiowego, paląc to mięso i stygmatyzując polskich eksporterów. Więc kij ma dwa końce i zawsze trzeba bardzo uważać, czy – chcąc ograniczać jakimiś metodami administracyjnymi import – nie powodujemy skutków o wiele gorszych przy eksporcie.

Oczywiście wszystkim nam zależy na tym, żeby przede wszystkim rozwijać polskie rolnictwo, bo jego potencjał jest bardzo duży. Możliwości zwiększania produkcji bezpiecznej, zdrowej, dobrej żywności są w dalszym ciągu jeszcze duże. Możemy też być ważnym krajem żywiącym ludność świata tam, gdzie tej żywności nigdy nie będzie, bo warunki klimatyczne, brak wody, wysokie temperatury sprawiają, że rolnictwa nie będzie.

Rozwój polskiego rolnictwa nie jest możliwy, jeżeli polski rynek jest zalewany rzeczywiście przez ogromną ilość surowców. W ramach Unii Europejskiej jest to zrozumiałe, bo jest wolny przepływ towarów, swobodny przepływ towarów i usług. Natomiast polskie firmy sprowadzają spoza Unii. I tu jest bardziej apelowanie czy przekonywanie polskich przetwórców, żeby nie sprowadzali surowców do przerobu. Przecież wielokrotnie mieliśmy sytuację, kiedy nie chcieli kupować polskich tuczników, nie chcieli kupować polskiego mleka, bo sprowadzali surowiec do przerobu z zagranicy. Przepraszam, powiem to bardzo otwarcie i twardo, to jest łajdactwo, bo to są często firmy, które korzystały z ogromnego wsparcia publicznego przez te lata, kiedy jesteśmy w Unii Europejskiej, czy jeszcze wcześniej z przedakcesyjnego programu SAPARD. Korzystały z ogromnych programów na modernizację, a teraz, korzystając z polskiego rynku, z polskich konsumentów, nie chcą kupować od polskich rolników. To jest problem szalenie złożony i skomplikowany.

Nie ma dobrych mechanizmów, żeby temu przeciwdziałać, ale chciałbym zachęcić pana ministra do skorzystania z tych rozwiązań, które sprawiły, że odezwały się nawet rządy innych krajów Unii Europejskiej. Należy publikować listy importerów surowca. Ja takie ryzyko podjąłem i zarówno w zakresie mięsa, jak i mleka publikowałem listy tych podmiotów, które lekceważąc polskich rolników sprowadzają surowce w ogromnych ilościach. Rozumiem, jeśli chodzi o niektóre elementy niewystępujące w Polsce w wystarczającej ilości. Na przykład przez chwilę był problem mleka ekologicznego, które było sprowadzane z Litwy. To trzeba zaakceptować. Jeżeli ktoś nie chce kupować od polskich rolników, od polskich dostawców, nie wiąże się z tymi dostawcami choćby kontraktami, a sprowadza surowiec (mięso z Danii, z Niemiec, mleko z wielu krajów Europy), to trzeba również to społeczeństwu pokazywać. Sprawdzalem również, że RODO na to pozwala. To jest też obrona własnego rynku i jednocześnie pokazanie zarówno rolnikom, jak i konsumentom, kto ich oszukuje. Kto żeruje na ich słabości, na ich rozproszeniu, na słabej sile negocjacyjnej w łańcuchu żywnościowym.

Owszem, kiedy opublikowałem listę zakładów sprowadzających mleko w większości z Niemiec, rząd niemiecki bardzo się z tego powodu obruszył. No, trudno. Niemcy bronią swojego rynku, my bronimy swojego rynku w ramach dopuszczalnych metod prawnych, a publikowanie list importerów surowca jest dopuszczalnym mechanizmem sankcjonowanym w prawie europejskim. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś jeszcze z państwa posłów? Bardzo proszę, poseł Górski.

Poseł Maciej Górski (PiS):

Szanowny panie ministrze, ja bym prosił o udzielenie mi odpowiedzi na takie oto pytanie. W dyskursie publicznym pojawiła się informacja, że część rolników sprowadza na polski rynek różnego rodzaju zwierzęta i specjalnie wybiera terminy weekendowe, gdyż wtedy ograniczona jest praca Inspekcji Weterynaryjnej. Czy to jest prawda i czy faktycznie w okresie sobota – niedziela takie kontrole się nie odbywają? Jeżeli tak, to jaka jest to skala? Dobrze byłoby, żeby sprowadzający mieli świadomość, że nie jest ważne w jakim dniu, ale ta partia ma być wysokiej jakości i w dobrych warunkach przywieziona. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Czy ktoś z państwa posłów? Nie widzę. A zdalnie? Również nie widzę. Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wypowiedź pana ministra Ardanowskiego dotyczyła głównie publikowania list importerów. Ja ogólnie zgadzam się z tym, że polscy producenci czy firmy produkujące na terenie Polski najpierw i głównie powinny zaopatrywać się w towary czy produkty rolne naszego pochodzenia. To jest oczywiste. Oczywiste jest też to, że w dużej mierze tak się nie dzieje. Co do publikacji takich informacji i list, decyzja nie należy do mnie. W związku z tym do tej sprawy nie mogę się odnieść.

Poseł Górski pytał o ograniczoną pracę Inspekcji Weterynaryjnej czy też innych inspekcji. Chcę zapewnić, że wszystkie inspekcje pracują 7 dni w tygodniu. W każdym dniu i w każdym czasie wykonują swoje obowiązki. Jeśli ktoś chce sprowadzać towary czy zwierzęta niezgodnie z obowiązującym w Polsce prawem, musi być świadomy tego, że bez względu na to czy to jest środek tygodnia, czy to jest sobota, czy niedziela kontrole go mogą dotknąć i może ponieść tego konsekwencje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa chciał zabrać głos? Nie widzę. Skoro nie widzę, to zamykam dyskusję.

Szanowni państwo, nasz porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Informuję, że protokół posiedzenia wraz z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam obrady.